

# KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 150 (1197)

## Przed rozgrywką.

Jeżeli się ograniczyć do politycznej strony oświadczenia Marszałka Piłsudskiego zawartej w ostatnich ustępach, to wypadnie określić ją jako zapowiedź rozgrywki z Sejmem o ustanowienie w Polsce „nowych praw”, t. zn. o reformę ustroju państwa politycznego państwa. Konstytucja z dn. 17.III 1921 r. oddawna już jest przedmiotem surowej krytyki z najrozmaitszych stron. Będąc rezultatem niezdrówego kompromisu skrajnej lewicy ze skrajną prawicą Sejmu Ustawodawczego, kompromisu, przenikniętego dążeniem prawicy do jaknajwiększego ograniczenia wpływu na bieg spraw państwowych przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej, którym nikt inny wybrany być nie mógł, jak Józef Piłsudski, konstytucja ta okazała się najzupełniej wadliwą w danych warunkach, wymagających sprężystej, stałej, uczciwej i niezależnej władzy wykonawczej. Ogrom zadań stojących podówczas przed rządem mógł być wykonany jedynie w warunkach pewnej swobody czynnika, reprezentującego dynamikę państwa. Został natomiast całkowicie skrepowany i uzależniony, nawet w drobnych swoich posunięciach i zamierzeniach, od masy poselskiej, rozbitej na moc pokłónych i walczących ze sobą grup, niezdołnych do rozumnego kompromisu i do wytworzenia realnego programu państwowego, syntetyzującego w sobie interesy różnych państw, a nie aspiracje poszczególnych partii. W podobnych krytycznych momentach w życiu państw parlamentaryzmu często same rezygnują z części swoich uprawnień na rzecz rządu, udzielając mu specjalnych pełnomocnictw, lub tworząc koalicje na szerokiej podstawie, powołując do rządu ludzi najbardziej obdarzonych zaufaniem społeczeństwa i nie krepując ich zastawicą kontrolną w toku dokonywania przez nich większych prac.

Pierwszy parlament polski nie ocenił należycie ówczesnej sytuacji państwa i pozabawił władzę wykonawczą wszelkiej swobody działania, pomimo, że mógł ją oddać w ręce najbardziej do tego powołane. Z całą szczerością i goryczą stwierdził ten fakt Marszałek Piłsudski w swej deklaracji.

Skutki tego fatalnego błędu, w znacznej części powstałego na tle tego doktrynerstwa lewicy i zaciekłej niechęci endeji do osoby Naczelnika Państwa nie dały na siebie długo czekać. Po ustąpieniu od steru państwowego jednego człowieka, posiadającego ogromny autorytet w narodzie i zręcznego zadaną przed nim stojących, państwo chyliło się do nowego upadku politycznego i gospodarczego. W momentach groźnych Sejm zdobywał się na zrozumienie własnej bezsiły, lecz pełnomocnictw szerszych udzielał ludziom małym, bez charakteru, ograniczającym swoje cele po pewnych tylko zagadnieniach i nie ogarniających całości sytuacji państwa.

Paljatywy zawiody i nastała chwila, kiedy człowiek noszący w sobie najczystsze idee potęg, niezależności i dobra państwa musiał, wbrew literze prawa, wystąpić z ukrycia i zatrzymać stacjonowanie państwa w odmet kłeski. Uczynił to też „po swojemu”: nie wziął na siebie roli dyktatora, zastosował nową próbę leczenia politycznego życia w Polsce. Spodziewał się, że pierwsza próba otworzy oczy parlamentu na niebezpieczne wady ustroju i stosunku własnego do spraw państwowych. Próba z poprzednim Sejmem się nie udała i została ponowiona po wyborach ostatnich. Nie jest ona zakończona, ale oświadczenie Marszałka pozwala przesądzić już teraz, że da wyniki prawdopodobnie negatywne.

Marszałek Piłsudski jest indywidualnością tak wybitną, że i niektóre jego cechy indywidualne mają niezwykłe ostre zakreślone kontury. Do nich należą zupełna, odruchowa niechęć do kompromisu politycznego, leżącego u podstawy metody rządów parlamentarnych — każdych, nie tylko polskich. Żyłby się bowiem ten, ktoby sądził, że rząd konserwatywny w Anglii, rozporządzający tak stałą większością w parlamencie, nie liczy się zupeł-

nie z tendencjami, reprezentowanymi przez swoich przeciwników.

Ta niechęć do istotnej cechy parlamentaryzmu jest tem silniejsza u Marsz. Piłsudskiego, że miał i ma do czynienia z tak obfitym w wady przedstawicielem tego systemu, jak Sejm polski. Z drugiej jednak strony Marszałek Piłsudski zasadniczo uważa — jak to stwierdził wyraźnie wobec grupy nowoobраниch posłów z Jedyńki w dn. 13.III r. b. — że parlament jest potrzebny i że nie zamierza iść śladem Mussoliniego lub jemu podobnych w przekreśleniu zasady parlamentaryzmu. Zarazem jednak zaznaczył, że z natury swojej zupełnie nie nadaje się do współpracy z parlamentem w jego rodzimej postaci i dlatego wolałby zajmować się ulubioną dziedziną woj-skową, pozostawiając ową współpracę innym. Kiedy państwo stanie na mocnych nogach a ustroj jego, zwłaszcza w dziedzinie władzy wykonawczej — takie były wówczas w przybliżeniu słowa Marszałka — uzyska potrzebny stopień mocy i stałości, będziecie mogli znów zacząć się kłócić i konkurować swemi partyjnemi programami, jeżeli tego koniecznie będziecie chcieli, bo państwu to już nie zaszkodzi, ale obecnie powinniście załatwić to co jest niezbędne dla nowego postawienia państwa na mocne nogi.

Praktyka wykazała, że klub Jedyńki samodzielnie *metodami parlamentarnymi* zadań tych wykonać nie zdoła, nie posiada bowiem większości. Powstaje więc dylemat: czy ma odstąpić od swoich zamierzeń niezdołny do kompromisów i targów Marszałek Piłsudski, czy „pozostawiając Polskę samej sobie”, czy też ustąpić ma przed jego indywidualnością i jego wolą, jako czynnikiem potencjalnym w Polsce najsilniejszym, parlament polski.

P. P. S. zupełnie myli się w ocenie stosunku sił, powołując się w jednej ze swoich uchwał na półtora miliona swoich wyborców. W imię czego mieliby pójść ci wyborcy przeciwko Piłsudskiemu, za którego rządów rozbudowane i umocnione zostały podstawy realne ich egzystencji i praw socjalnych? Tego przecież nie osiągnęli za rządów poprzednich popieranym przez P. P. S. Rozwiązanie dylematu jest jasne. Marszałek Piłsudski, ustępując ze stanowiska szefa rządu, nie odstępuje od celów, które zrealizować zamierzył. Nie mogąc współpracować z Sejmem, powierza to zadanie swemu najbliższemu współpracownikowi, postawiając państwu na mocne nogi nie będzie mógł w ramach tej współpracy być osiągnięty, „stanie do dyspozycji Pana Prezydenta jako szef gabinetu, biorący śmiało odpowiedzialność i wyciągający również śmiało konsekwencje ze swych decyzji”.

Postawienie sprawy jest wyraźne i — należy zmieniacie — ostateczne. Wynik ewentualnej rozgrywki nie może dla nikogo, trzeźwo oceniającego sytuację, być wątpliwym, — nawet dla autorów uchwał pępepow-skich.

Na podstawie całej działalności dotychczasowej Marszałka Piłsudskiego i dokonanych przez niego prac państwowych przekonani być możemy, że cele jego i zamierzenia ustrojowe są słuszne i dla państwa dobroczynne. Jeżeli pragniemy jaknajrychlejszego tych zamierzeń sformułowania i ujawnienia, to tylko dlatego, aby ustało spekulowanie na nich różnych ludzi lub grup, między innymi tych, którzy pragną dźwigać jego się z ciężkiej niemieckiej rekonescencji — państwo polskie — lecząc i wzmacniając powyciąganymi z historycznego muzeum emblematami misji niepowrotnej epoki.

Tastis.

### Zgubiony weksel

z wyst. Meera Alperowicza, term. 15/7, płatny w Kurzu, na sumę zł. 200, na zlecenie Ch. B. Federa, żyrowany przez Ch. Alperowicza (za moim Nr. 107) — ulewajnia się.

2085 Ch. Alperowicz, Wilno, Trocka 9.

**Skład Hurtowy G. Piętkowski i M. Jabłoński**  
ul. Bazylijska 6 (d. dom Strumiliły, naprzec. Halli Miejsk.). Tel. 12-13, POLECA  
**SŁONINĘ i SZMALEC AMERYKAŃSKI**  
marki „SWIFT”. Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zaliczen. kolejowem po otrzymaniu zadatku. 2053-6

## Rokowania polsko-litewskie.

Posiedzenie polsko-litewskiej podkomisji komunikacyjnej.

WARSZAWA, 5.VII. (Pat.) Dzisiaj o godz. 11 odbyło się w gmachu Prezydium Rady Ministrów posiedzenie podkomisji komunikacyjnej polsko-litewskiej komisji ekonomicznej, transytowej i komunikacyjnej. Na posiedzeniu tem omawiano w dalszym ciągu sprawy znajdujące się na porządku dziennym obrad podkomisji.

## Zakończenie sesji Komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa.

GENEWA, 5.VII. (Pat.) Trzecia sesja Komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa zakończyła swe prace. Uchwalono w drągłym czytaniu wzyry uchwał w sprawie rozjemstwa, bezpieczeństwa, konylacji, wzajemnej pomocy i nieagresji, przekazując te wzyry najbliższemu Zgromadzeniu Ligi Narodów. Poza tem przyjęto w pierwszym czytaniu wstępny projekt układu o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie na podstawie propozycji niemieckiej, lecz ze znacznymi zmianami.

Projekt ten odesłano do dalszego zbadania przez rządy oraz Zgromadzenie Ligi

Narodów. Przy tymże projekcie uchwalono jako warjant propozycje Polski, domagając się efektywnej kontroli Rady Ligi Narodów nad wykonaniem przeciwwojennych środków zapobiegawczych, o ile Rada je zarządzi.

Nadto Komitet przyjął do wiadomości raport w sprawie fińskiej inicjatywy o artykule XVI paktu Ligi Narodów o pomocy finansowej dla państw, które uległy napaści. Wyniki prac sesji Komitetu będą stanowiły niezawodnie główny temat obrad wrześniowych.

## Wyjazd min. Knolla na nową placówkę

Serdeczne pożegnanie w prasie włoskiej.

RZYM, 5. VII. (Pat.) Wczoraj o godz. 20 min. 45 odjechał do Berlina poseł Knoll, zegaany na stacji przez ambasadora Skrzyńskiego, przyjaciel ze sfer włoskich i dyplomatycznych, personel poselstwa i ambasady polskiej oraz licznych przedstawicieli kolonii polskiej w Rzymie.

Pisma włoskie zamieszczają pożegnalne artykuły z powodu wyjazdu posła Knolla, pisząc m. in., że poseł Knoll stał się twórcą i realizatorem zobowiązania Polski do Włoch i podkreślając, że p. Knoll został dziś wysłany na jedno z najtrudniejszych dla dyplomaty polskiej stanowisk. Żegnamy go z żalem jako dobrego przyjaciela — pisze „Journal d'Italie” — i życzymy, ażeby w swej pracy osiągnął pożyteczne i

pozytywne wyniki. Życzymy sobie sami, ażeby nie zapomniał Włoch, gdzie wielu przyjaciół wspomina go i żywi do niego sympatię”. Podobnie życzliwe artykuły zamieszcza „Tribuna” i „Laboro Italia”.

Serdecznie żegna posła Knolla dziennik „Impero” — pisząc, że zaufanie rządu polskiego powołało tego wybitnego i wytrawnego dyplomata na stanowisko bojowe w Berlinie, gdzie będzie on miał możność wyróżnić się i przyczynić do usunięcia tych ostrych kantów, które istnieją jeszcze w stosunkach pomiędzy Polską a Niemcami. Dziennik podkreśla, że poseł Knoll pozostawia w Rzymie licznych i oddanych mu przyjaciół, których żądał sobie przez swą serdeczność i lojalność.

## Koncentracja wojsk sowieckich na granicy fińskiej

Dziennik fiński „Helsing Sanomat” zamieszcza wiadomość o koncentracji wojsk sowieckich w pobliżu granicy fińskiej. Bolszewicy wzmacniają granicę Karelji i rozszerzają sieć kolejową między granicą i Piotrogodem. Osobom, przekraczającym granicę, przeważnie się oczy opaską. Podobno wśród włościan, żyjących na pograniczu, bolszewicy dokonali wiele aresztów. Zaobserwowano również wzmoczoną akcję bolszewików wzdłuż wybrzeża. Zauważono kilka sowieckich statków. Pograniczna ludność fińska sądzi, iż wzmocnienie oddziałów sowieckich nie należy dopatrywać się jedynie manewrów. Niezawodnie dokonywuje się tego w innym celu.

„Tass” specjalnie tym wiadomościom zaprzecza. Jednakże „Siegodnia” podaje we wczorajszym numerze wiadomość od swego korespondenta z Helsingforsu, że koncentracja wojsk sowieckich na granicy fińskiej odbywa się w dalszym ciągu i że zaprzeczenia „Tassa” nie są oparte na żadnych podstawach.

## Próba utworzenia rządu koncentracyjnego w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD, 5.VII (Pat.) Prezes komitetu głównego partii radykalnej Aleksander Stojanowicz odmówił ze względu na swój wiek i stan zdrowia przyjęcia ofiarowanej mu przez króla misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego, natomiast podjął się pośrednictwa między stronictwem rządowem a opozycją i zobowiązał się zbadać możliwość utworzenia narodowego rządu koncentracyjnego. Dziennikarzem oświadczył Stojanowicz, że ma nadzieję, iż przesilenie gabinetowe potrwa niedługo.

„Dokonana będzie przedewszystkiem próba utworzenia rządu, na którego czele stanęłaby osobistość parlamentarna. Kraj znajduje się w ciężkim położeniu. Stała

się straszna zbrodnia, spodziewam się, że podobne zbrodnie więcej się nie powtórzą. Państwo nie jest winne. Należy szukać winowajców, a równocześnie bronić państwa”.

Na uwagę dziennikarzy, że koalicja chorwacka nie chce pracować z obecnym parlamentem, Stojanowicz odpowiedział: Sprawa konwencji zawartej w Nettuno zawiera wiele trudności. Ponadto byłaby obecna chwila niekorzystną dla przeprowadzenia nowych wyborów, ponieważ w kraju panuje wzburzenie. „Polityka” donosi, że opozycja chorwacka zajmuje wobec misji Stojanowicza stanowisko negatywne.

## Poszukiwanie rozbitków „Italii”.

Łamacz lodów „Krassin” utknął wśród lodów.

MEDJOLAN, 5.VII (Pat.) Sowiecki łamacz lodów „Krassin” utknął zupełnie w odległości 50 mil od miejsc, gdzie znajdują się rozbitkowie „Italii”, t. j. mniej więcej na wysokości przylądka Platen. Specjalny sprawozdawca Corriere della Sera, znajdujący się na pokładzie Krassina donosi, że okręt przebył ostatnio w ciągu godziny — jadąc pełną parą — tylko jedną milę.

Komendant postanowił wobec tego zatrzymać się do chwili zmniejszenia się ilości lodów. Nadzieje pokładane w akcji okrętu „Krassin” wobec tego znacznie zmalały. Grupa rozbitków Viglieriego zmuszona udać się bardziej na wschód, znajduje się jeszcze tylko o kilka mil od przylądka Leigh Smith.

## Napad na pocztę lwowską dziełem bojówki ukraińskiej.

LWÓW, 5-7. (Pat.) W związku z wczorajszym niedanym napadem na filje pocztową przy ul. Głębokiej dzisiejsze pisma poranne donoszą, że napad ten był dziełem bojówki ukraińskiej pod kierownictwem ukraińskiej organizacji wojskowej. W ciągu wczorajszej nocy i dnia przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań.

Właściwi sprawcy napadu są już pod kluczem. Jest ich czterech. Nazwiska ich, jak również inne szczegóły zamachu, są trzymane w ścisłej tajemnicy, ponieważ w związku z ich aresztowaniem natrafiono na pewne materiały, które pozwoliły policji dojść do większych jeszcze rezultatów.

## Dzień polityczny.

Dnia 4 b. m. w godzinach południowych odbyła się na Zamku w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość doreczenia przez posła japońskiego w Warszawie p. Macuszima wielkiej wstęgi orderu Wschodzącego Słońca, nadanej p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Po dekoracji p. Prezydent Rzplitej wydał śniadanie na cześć dostojnego gościa, którzy brali udział w uroczystości.

W dniu 5 lipca o godz. 12 w południe p. Jerzy Lagoudakis poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Grecji złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Na audjencji tej byli obecni wiceminister spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki, szef gabinetu cywilnego płk. Zahorski, członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta.

W dniu 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Bartła posiedzenie Rady Ministrów, na którym ustalono m. in. projekt rozporządzenia Rady Ministrów o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej na obszarze m. stoł. Warszawy, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu pszenicy i maki żytniej oraz szereg projektów w sprawach samorządowych w Małopolsce. Poza tem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie dodatku do uposażenia dla funkcjonariuszów państwowych i osób wojskowych za prace przy budowach. Wreszcie przyjęto szereg projektów w sprawie ustaw ratyfikacyjnych.

Urlop ministra Składkowskiego jest uzależniony od urlopu p. premiera Bartła, którego minister Składkowski będzie prawdopodobnie zastępował. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

Dyr. departamentu samorządowego, p. Welsbrod, rozpoczyna urlop w poniedziałek, dn. 9 b. m.

Jak się dowiadujemy, marszałek Sejmu p. Ignacy Daszyński wyjeżdża w nadchodzący piątek na wycieczkę letnią do Kazimierza nad Wisłą.

Prezes Rady Ministrów p. prof. Kazimierz Bartel przyjął w dniu onegdajszym hacjana kościoła karańskiego w Polsce.

Dn. 11 b. m. w sali konferencyjnej Min. Skarbu o godz. 6 po poł. odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych pod przewodnictwem posła prof. Władysława Skarbu. Na porządku dziennym znajduje się zatwierdzenie protokołu poprzedniego posiedzenia i zestawienie stanu długów państwowych na 30 czerwca r. b. Posiedzenie zostało zwolone wobec tego, że przypada obecnie termin ustawowy ogłoszenia zestawienia długów w „Monitorze Polskim”.

Ustąpienie p. Mecha ze stanowiska wojewody wołyńskiego nastąpi w najbliższym czasie po powrocie jego z urlopu, który spędza we Francji. Ostatecznie zdecydowano, że wojewodą wołyńskim mianowany będzie szef gabinetu prezesa Rady Ministrów p. Henryk Józewski.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość prywatnej agencji „Polskiej Informacji Dziennikarskiej” podana w niektórych dziennikach jakoby Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik zmieniający dotychczasowy tryb informowania prasy przez ministerstwa, jest nieprawdziwa.

## Metropolia prawosławna a Ukraincy.

Synod cerkwi prawosławnej w Polsce ogłosił komunikat w sprawie narady metropolity Dyonizego z delegacją społeczeństwa ukraińskiego w osobach posłów Chruckiego i Własowskiego, prezesa ukraińskiego komitetu cerkiewnego Rzeczypospolitej, pp. Rocznika, Dmitriuka, Jasnińskiego, Solowjewa i Artemiuka. Narada doprowadziła, według komunikatu, do całkowitego pogodzenia poglądów władzy cerkiewnej i delegacji ukraińskiej we wszystkich zagadnieniach prawosławnej życia cerkiewnego w Polsce.

## Likwidacja prywatnych teatrów w Leningradzie.

Krasnaja Gzeta 23.VI podaje, że sowiet miejski w Leningradzie uznał, iż istnienie teatrów prywatnych hamuje rozwój sztuki komunistycznej i ułatwia ideologii burżuazyjnej wpływanie na nastoje ludności Leningradu. Wobec tego istniejące w Leningradzie prywatne przedsiębiorstwa teatralne ulegają przymusowej likwidacji.

Dn. 4 bm. o godz. 7 wiecz. zmarł w Krynicy na zapalenie płuc wojewoda pomorski, Kazimierz Młodzianowski, b. minister spraw wewnętrznych. Choroba wojewody trwała cztery dni. Zdanem lekarzy pogorszył stan zdrowia chorego częste dłuższe wycieczki piesze, powodując skurcz serca.

Zwłoki zmarłego przeniesiono do kaplicy cmentarnej. Zmarły wojewoda pomorski gen. Kazimierz Młodzianowski był w okresie poprzedzającym przewrót majowy wojewodą poleskim. Po wypadkach majowych gen. Młodzianowski został mianowany ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie prof. Bartla i pozostawał na tem stanowisku do października 1926 r., to jest do chwili objęcia prekursury gabinetu przez Marszałka Piłsudskiego.

Następnie mianowany został wojewodą pomorskim.

Prezes Rady Ministrów wysłał do wdowy po wojewodzie pomorskim s. p. Młodzianowskim następującą depeszę: „Głęboko wzruszony utratą niezapomnianego kolegi, jednej z najszlachetniejszych postaci naszego życia politycznego, proszę Panią w imieniu Rządu i swoim o przyjęcie szczerych wyrazów żalu i współczucia”. Bartel.

Polska a Ukraina Sowiecka.

„Komunist” (Charków) 19.VI podaje oświetlenie zapoczątkowanej przez prezesa Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy Sowieckiej — Czubara kampanji antypolskiej, widownią której jest Ukraina Sowiecka. Zdanem „Komunista”, przemówienie prezesa UNDO Dymitra Lewickiego było odbiciem polityki rządu Marszałka Piłsudskiego względem Z. S. R. R. Zdanem tego pisma, w sferach rządzących Polski otwarcie przygotowuje się powtórzenie pochodu z 1920 roku, który miałby na celu federację Ukrainy z Polską.

Otóż według zapewnień „Komunista”, szerokie rzesze ludności Ukrainy Sowieckiej, dowiedziawszy się z prasy o tych planach, rzekomo miały żądać od centralnych władz sowieckich w Charkowie urządzenia wieców protestacyjnych. Ludność jakoby samorzutnie zwoływała owe wiece, a rząd Charkowski, tylko ustępując naciskowi ludu, zmuszony był wydelegować swego przedstawiciela Bucenkę na taki właśnie wiec w Charkowie, ażeby udzielić wyjaśnień.

W końcu „Komunist” zaznacza, że noty podobne do ostatniej noty polskiej oraz dwuznaczne stanowisko ministra Zaleskiego nie dają żadnej gwarancji, że prowokatorskie wybryki przeciwko Z. S. R. R. ustaną.

Sprawa Tyrolu w parlamencie wiedeńskim.

WIENIĘ, 5.VII. (Pat.) Związek postów socjalno-demokratycznych powziął wczoraj uchwałę stwierdzającą, że rząd zakończył bez poinformowania rady narodowej rokowania z Włochami co do kwestii Tyrolu południowego a przytem wymienił noty, których treść według dotychczasowych doniesień ze strony włoskiej stoi w sprzeczności ze stanowiskiem Austrii, ustanowionym na posiedzeniu rady narodowej w dniu 23 lutego 1928. Związek postów socjalno-demokratycznych stwierdza, że obowiązkiem rządu było natychmiastowe opublikowanie wyżej wymienionych not, których treść jest wyłącznie znana z oświadczeń włoskich. Związek domaga się również zwolnienia posiedzenia komisji głównej rady narodowej celem omówienia kwestji południowego Tyrolu.

Wiedeń, 5.VII. (Pat.) Związek postów socjalno-demokratycznych powziął wczoraj uchwałę stwierdzającą, że rząd zakończył bez poinformowania rady narodowej rokowania z Włochami co do kwestii Tyrolu południowego a przytem wymienił noty, których treść według dotychczasowych doniesień ze strony włoskiej stoi w sprzeczności ze stanowiskiem Austrii, ustanowionym na posiedzeniu rady narodowej w dniu 23 lutego 1928. Związek postów socjalno-demokratycznych stwierdza, że obowiązkiem rządu było natychmiastowe opublikowanie wyżej wymienionych not, których treść jest wyłącznie znana z oświadczeń włoskich. Związek domaga się również zwolnienia posiedzenia komisji głównej rady narodowej celem omówienia kwestji południowego Tyrolu.

Depesze do Marszałka Piłsudskiego.

„Zjednoczenie Pracy“ wierne ideologii Marszałka. Dla wzmocnienia sił demokracji polskiej na gruncie pozytywnej pracy, dla rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej dokonaliśmy połączenia Partji Pracy i Związku Naprawy Rzplitej w jedną organizację pod nazwą „Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast“, która będzie się starała służyć wierne Twojej, Panie Marszałku, ideologii. Nowe zjednoczenie składa ci, Panie Marszałku, wyrazy głębokiego hołdu i czci. Następują podpisy prezydium „Zjednoczenia Pracy“.

Pozatem depesze z wyrazami czci i hołdu nadesłały w ostatnich czasach Panu Marszałkowi Piłsudskiemu następujące instytucje: Zjazd wychowawców szkół polskich w Łomży, walny zjazd Małopolskiego Zw. Młodzieży w Krakowie, walny zjazd Młodzieży Wilejsk. wszystkich ziem Rzplitej, walne zgromadzenie Zw. Rewiz. Polsk. Spółdz. Roln., pierwszy ogólny zjazd inżynierów lotniczych w Warszawie, pierwszy wojewódzki zjazd tow. śpiew. w Łodzi, zjazd naczelników urzędów poczt. z okr. dyrekcji lubelsk., I-y zjazd lekarzy i działaczy samorządów szpitalnych w Łodzi, ogólne zebranie Centr. Zw. Kółek Roln. w Warszawie.

Ogromny huragan nad Polską.

Wielkie spustoszenia w Warszawie.

Dn. 4 bm. około godz. 1-ej po poł. przeciągnęła nad Warszawą wielka burza połączona z huraganowym wiatrem. Po pierwszych kroplach deszczu, zerwał się potężny wiatr. Przechodnie w popłochu zaczęli chronić się do bram i sieni. Siła wiatru była tak wielka, że przewracała ludzi unosząc w powietrze budki i stragany. Raz po raz biły pioruny. Szkody powstałe w mieście są bardzo duże; szereg ludzi zostało poranionych i porażonych piorunami. W ogrodzie Saskim huragan wyrwał z korzeniami sześć olbrzymich 100-letnich drzew, które padając wyrwały jeszcze około 10 mniejszych. Padające konary i odłamki drzew zraniły 4 osoby. W ogrodzie Krasieńskich wicher zniszczył 14 drzew, łamiąc kilkadziesiąt wielkich konarów. W parku Traugutta 720 drzew złamanych i wyrwanych.

Na placach miejskich i ulicach dziesiątki poniszczonych drzew i krzewów. M. in. przy ul. Smoczej róg Gęsiej wiatr wyrwał olbrzymią 150-letnią topolę o 2-metrowej średnicy. Przebiegający w tym czasie przez ulicę 9-letni Eug. Motyl został przygnieciony i doznał złamania nogi. Ranionych zostało na ulicach kilkanaście osób.

Najwięcej ofiar pociągnęło za sobą uderzenie pioruna w drzewo na szosie Bieleńskiej, pod którym schroniło się siedmiu robotników. Wszyscy zostali porażeni oraz ranieni i kontuzjowani padającym drzewem. Na lotnisku mokotowskim w chwili zerwania się burzy, na placu znajdowało się 20 aparatów. Nie zdążyli ukryć ich w hangarach. Wiatr uniósł maszynę w powietrze, przewracając i rozbijając jedną o drugą. 15 aeroplanów zostało mniej lub więcej uszkodzonych, a 3 zupełnie rozbite.

W podmiejskich okolicach huragan poczynił również ogromne spustoszenia, łamiąc drzewa i zrywając dachy z domów i zabudowań gospodarczych.

Wskutek burzy wczorajszej przerwana została komunikacja telefoniczna i telegraficzna na liniach: Kraków, Lwów, Gdańsk, Poznań, Toruń, Katowice i Berlin.

Gwałtowna wichura w Krakowie.

KRAKÓW, 5. VII. (Pat.) W dniu wczorajszym, po kilkunastu upałach, dochodzących do 42 stopni Celsjusza zerwała się nad miastem gwałtowna wichura, która wyrządziła wielkie szkody. Na ulicy Szopena wicher zerwał rusztowanie przy nowo budowanym domu, a walące się belki przygniotły jednego z przechodniów. Również zerwana została blacha miedziana na dachu kościoła św. Anny.

W Katowicach.

KATOWICE, 5.VII. (Pat.) Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszły nad Katowicami dwie burze. Druga burza wyrządziła na terenie województwa śląskiego poważne szkody, zrywając dachy z budynków, łamiąc drzewa i niszcząc przewody telegraficzne i telefoniczne. W gminie Bytków wicher zerwał z dwupiętrowej kamienicy dach, który został poniesiony na stację kolejową. Odłamki tego dachu zraniły wychodzących z pociągu pasażerów, z których trzech zostało poważnie, a 2 lżej ran.

Huragan w Gliwicach.

GLIWICE, 5.VII. (Pat.) Szalał tu huragan, w czasie którego zginęło pięć osób. Zbiory zostały kompletnie zniszczone.

Co mówi P. I. M. o przyczynach huraganu.

Wczoraj wskutek silnego spadku ciśnienia utworzyła się nad Polską płytka zatoka niżowa, przesuwnąca się od zachodu ku wschodowi. W przednim froncie tej zatoki panowała pogoda upalna (Pińska 29 st., Lublin 32 st., Tarnopol 30 st.), natomiast od północnego zachodu nasuwały się nad Polskę masy chłodnego powietrza (Puck 13, Gdynia 15). Zetknięcie się ciepłych mas powietrza z chłodnymi wywoływało burze, które nawiadły wczoraj w południe środek Polski. Nad Warszawą przeszła krótkotrwała, lecz silna burza w godzinach między 1 a 2 popołudniu, przy czym nastąpił raptowny spadek temperatury (o godz. 13 — 31 st., a o godz. 14-ej — 20 st.).

Wyrok w procesie donieckim.

RYGA, 5.VII. (ATE). Donoszą z Kowna, że dziś wieczorem ma zapadć wyrok w procesie donieckim. Przed gmachem sądowym gromadzą się tłumy publiczności, która z niezwykłym zainteresowaniem oczekuje ogłoszenia wyroku.

Co słyszeć w Krakowie?

Pogoda.—Drożynna i okolicznościowe uwagi o handlu i handlkach. — Cmentarzy sztuki.—Kiepurka.—Wawel.—Kopiec Kościuszki.—Uwagi o rozbudowie.—Kraków w lipcu.

Od czego tu zacząć? Naturalnie od pogody! Wiele... Po długotrwałym okresie dokuczliwego zimna i deszczów, które pozwołyły przybyszom zapoznać się z ostawionym „krakowskim błotkiem”—niebo rozjaśniło się, termometry skoczyły raźnie w górę i zaczęło się lato. Park Jordana, planty, błonia, bał nawet kopiec Kościuszki zarośli się od zupełnie letnio rozebranych przedstawicieli pięci obojga—i biada samotnikowi, który teraz zapragnąłby znaleźć się choć na godzinę w jakimś bezładnym, zacisznym ustroniu, aby zająwać rozkoszy „samotności we dwoje”. Musiałby ruszać daleko, daleko poza Kraków, wybierając sobie w tym celu jeden z licznych autobusów zamiejskich, wyruszających co godzina z placu przed teatrem do Zakopanego, Ojcowa, do Kielc omal że nie do Warszawy. Ale autobusami Kraków Wilno nie zapimponuje, Wilno ma swoje: przejazdka tym wehikułem z Wilna do Niemenczyna niczem w gruncie rzeczy nie różni się od wycieczki Kraków—Ojców, z wyjątkiem, oczywiście, startu i mety. Natomiast zaimponować może... drożyną. Pod tym względem za-

Z całej Polski.

— Wyjazd delegacji polskiej na kongres strażacki. W dniu wczorajszym wyjechała z Krakowa do Pragi na odbywający się tam kongres strażacki delegacja polska, licząca 150 osób. W czasie kongresu odbędą się wybory do zarządu związku słowiańskich straży pożarnych, do którego należą Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria.

— Wzschepolski złot harcerek. W dniu 5-go b. m. w Wyszowie pod Pułtuskiem rozpozostał się złot harcerek z całej Rzeczypospolitej, mający trwać do dn. 20 b. m.

W dniu 2-im tego miesiąca do urządzonych na miejscu obozów przybyły już cztery drużyny harcerek z Francji, Lotwy, Belgii i Gdańska w liczbie 150 osób.

Z bitwy Kowieńskiej.

Aresztowanie b. pos. Januszkisa.

RYGA, 5.VII. (Ate). Z Kłajpedy donoszą, iż z zarządzenia litewskiego ministra spraw wewnętrznych aresztowany został b. poseł na sejm litewski socjaldemokrata Januszkis pod zarzutem uprawiania agitacji antypaństwowej.

Wynik wyborów do zarządu partji tautininków.

KOWNO, 5.VII. (Ate) Prezesem centralnego komitetu wykonawczego stronnictwa rządowego tautininków został wybrany burmistrz m. Kowna Wilejski, wiceprezesem — pos. Łapienas, sekretarzem generalnym — Kawolis.

Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Na odbywającej się obecnie w Kownie VII-mej wystawie rolniczo-przemysłowej wywieszono wykresy, opracowane w litewskim Ministerstwie Rolnictwa i podające statystykę wywłaszczonej ziemi dworskiej. Dowiadujemy się z niej, że do r. 1928 r. wywłaszczono 776.617 ha.

Inna tabela podaje, że w powyższym okresie pległo ogółem parcelacji 2.118 majątków ogólnego obszaru 503.784 ha.

Wystawę zwiedziło w ciągu pierwszych czterech dni 131.000 osób.

Z Państw Bałtyckich.

Pomnik ku czci 79 oficerów i żołnierzy polskich.

RYGA, 5.VII (Ate). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krasławiu uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci 79 oficerów i żołnierzy wojsk polskich, którzy polegli w r. 1919 podczas walk ku oswobodzeniu Łotwy. W uroczystości wezmą udział poseł polski w Rydze p. min. Łukasiewicz, zastępca attaché wojskowego mjr. Tomczuk, łotewski minister wojenny gen. Kalnin, komendant dywizji litwalskiej Bankers.

Kronika telegraficzna.

— Otwarcia basenu, głębokości 14 metrów, w którym 4 największe okryty światła będą mogły w momencie najsilniejszego odpływu morza równocześnie wysadzić na ląd 6.000 pasażerów dokonał prezydent Francji Doumerque w Hanowerze.

— Celem pobicia rekordu długości lotu odcieśli onegdaj z Rzymu w kierunku Ameryki Południowej dwaj włoscy lotnicy Farrarin i Delprete.

— Liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanii wynosiła w dniu 25 czerwca r. b. 1.192.600 czyli o 30.079 mniej, niż w tygodniu poprzednim, a 187.987 więcej, niż w tym samym okresie czasu w roku poprzednim.

— Został odwołany samolot kursujący pomiędzy Francją a Ameryką, o którym od pewnego czasu nie było wiadomości.

— Podczas jazdy lodzią utonęło w Quebec 5-ciu młodych ludzi, zatrudnionych przedsiębiorstwie drzewnym.

— Niezwykła susza, jak donosi dziennik „Excelsior”, panuje w różnych częściach Meksyku, a w szczególności w stanach środkowych. Zbory uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Padło wiele sztuk bydła.

Prace regionalne Jedynki.

Uchwały Wileńsko-Nowogródzkiego Koła Postów i Senatorów B. B. w sprawie szkolnictwa białoruskiego.

Dnia 4 b. m. odbyło się w Wilnie posiedzenie Wileńsko-Nowogródzkiego Koła Postów i Senatorów Klubu B. B. pod przewodnictwem posła Jana Piłsudskiego. Posiedzenie poświęcone było dyskusji nad referatami senatora W. Abramowicza i posła K. Okulicza, wygłoszonymi na posiedzeniu koła w Nowogródku w dniu 17 czerwca roku bież.

Po wyczerpującej dyskusji nad temi referatami, oraz nad wnioskami zgłoszonymi przez posła K. Okulicza w sprawie szkolnictwa białoruskiego koło powzięło następujące uchwały:

Celem uregulowania spraw dotyczących szkolnictwa białoruskiego „Koło uważa za potrzebne i wskazane” co następuje:

1) Upaństwowienie szkolnictwa białoruskiego w granicach uzasadnionych obiektywnie stwierdzonymi potrzebami ludności białoruskiej;

2) Zmiana ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 766 z r. 1924) w kierunku umożliwienia wykonywania punktu pierwszego, oraz usunięcia wałk narodowościowych na tle szkolnictwa przez zaniechanie między innymi zasady plebiscytów szkolnych i systemu uradwistycznego;

3) Niezwłoczne uchylene zastosowanie okólnika ministra Dobruckiego z dn. 30 marca 1927 Nr. 1—2170/28 do obwodów bezszkolnych.

4) W związku z uchynieniem powyższego okólnika poddanie rewizji orzeczeń o otwarciu szkół powszechnych, zapadłych na podstawie plebiscytu szkolnego w roku 1927.

5) Utworzenie z początkiem przyszłego roku szkolnego państwowego białoruskiego seminarjum nauczycielskiego w Wilnie.

6) Do czasu upaństwowienia gimnazjów prywatnych białoruskich w Wilnie i Nowogródku udzielenie im oraz bursom przy nich pomocy finansowej w tej czy innej postaci.

7) Nadanie tym gimnazjom od początku przyszłego roku szkolnego praw publiczności.

8) O ile zostaną przyjęte na etat państwowy gimnazja białoruskie w Wilnie i Nowogródku — przekształcenie prywatnych gimnazjów białoruskich w Radoszkowiczach i Klecku na państwowe białoruskie szkoły powszechne siedmioklasowe, lub szkoły zawodowe.

9) Utworzenie na Uniwersytecie Wileńskim katedry lub lektoratów białorusznawstwa.

10) Utworzenie przy Kuratorjum wileńskim referatu szkolnictwa białoruskiego, oraz komisji dla opracowania i wydania programów nauczania i podręczników dla szkół białoruskich — z udziałem przedstawicieli ruchu oświatowego białoruskiego.

11) Zaopiekowanie się przez Państwo muzeum białoruskim w Wilnie i udzielenie mu pomocy materialnej.

12) Wprowadzenie samorządu szkolnego w województwach północno-wschodnich na wzór samorządu szkolnego w województwach centralnych.

temu powszechnemu dziś mniemaniu niedawny występ Kiepury. Za bilety na koncert płacono horrendalne ceny (do 80 zł.), miejsce na korytarzu przy zamkniętych drzwiach kosztowało 5 zł. na galerji to samo 3 zł. No i owacje, szal, entuzjazm etc. W niedzielę artysta śpiewał w kościele Marjackim, który obecnie obwieziony jest rusztowaniami z racji poważnych robót konserwatorskich. Niestety, nie udało mi się być na tej uczcie duchowej w prastarej świątyni—i Kiepurę nie słyszałem.

Korzystając z pewnego pięknego poranku wyruszyłem na Wawel, aby naocznie porównać postępy w restauracji jego zabytków, uczynione w ciągu ostatnich lat. Od pierwszej mojej wycieczki tam upłynęło siedem lat. Roboty wtedy były zaledwie rozpoczęte, podtrzymywano je „cegielkami wawelskimi”, które dziś tworzą całą ścianę. Obecnie fazę robót zewnętrznych można uważać za ukończoną. Wrażenie odnosi się imponujące, a pogłębia się ono w miarę poznawania wydartych genialną ręką prof. Szyzko-Bohusza z gruzów, ruin i barbarzyńskich zniekształceń poszczególnych fragmentów tego sanktuarjum. Wyrósł z podziemi prastare mury, szkarpy, ściany wspaniałe i czarująco harmonijnej swej konstrukcji, idealną czystością linii i niepożyta siłą brył kamiennych. Odsłania się oczom prawda, że Wawel to jednolity organizm, który aczkolwiek rozrastał się i rozwijał w ciągu długich wieków i brał

ich piętno na siebie, zachował jednakowoż zewnętrzną spójność różnorodności swoich ogniw, płynącą z jednolitości i spójności ducha, organizującego swe twory na tem wzgórzu w jedną całość.

Z wawelskiego wzgórz wspaniałe widok na Wisłę, błonia i kopiec Kościuszki, odległy stąd o dobrych parę kilometrów. Być w Krakowie i nie wdrapać się na kopiec—to tak jak zwiedzać Wilno z pominięciem Góry Zamkowej. Przetę nogi za pas i w drogę. Dość mozolną wędrowkę przez pola i wertype (bo niby krótszą drogą) przez dziedzińce koszar, pobudowanych u stóp kopca wynagradza sówicie panorama miasta i okolic, widoczna ze szczytu. Spotykam tu jakąś wycieczkę pensjonarek, które śpiewają chóralnie różne okolicznościowe piosenki. Jako człowiek twardego serca nie wzruszam się tą śpiewaniem i dość szybko rezygnuję z pleknych krajobrazów, opuszczając pamiętne miejsce. Znowu przez wertype przedmieścia, zabudowanego szeregami nowoczesnych budowli, świadczących bądź co bądź o rozroście Krakowa, przez błonia wśród kręcących się karuzel i latających huśtawek, przez zatłoczony z powodu soboty park Jordana wracam do Krakowa, melancholijnie rozmyślając o rozkoszy, jaką daje spożycie zsiadłego mleka na talerzu, a nie w szklance, co należy również do miejscowych a odrębnych zwyczajów. T. Ł.

# Życie gospodarcze.

## O piekarstwie.

Redakcja nasza otrzymała od p. Tadeusza Lewickiego z Pruszkowa ciekawy artykuł w aktualnej obecnie sprawie piekarstwa mechanicznego.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej wydał świeżo cenne dzieło prof. Witolda Gądzikiewicza p. t.: „Chleb i piekarstwo w oświetleniu higieny”.

Autorem przedstawia rzadkie połączenie fachowe, ażeby przyjąć z pomocą Polsce w jej niedoli chlebowej. Jest dyrektorem zakładu higieny Uniwersytetu Jagiellońskiego, a zarazem posiada sześćdziesięcioletnią praktykę piekarską w warunkach pierwszorzędnych, bo na stanowisku kontrolera naukowego piekarni, wybudowanej w r. 1916 jako ostatni wyraz ówczesnej techniki europejskiej przez wybitną firmę duńską. Piekarnia ta zatrudniała 1075 robotników (str. 212). — Nic też dziwnego, że pod wpływem przeżyć wojennych technika postarała się wyzwoić produkcję pieczywa z pod władzy obrzydliwych rzesz surowych piekarzy i stworzyła piekarstwo automatyczne, a wieloletni intelektualny kierownik jednej z większych piekarni wczorajszej doby stał się zwolennikiem automatów wypiekowych.

Witno prof. Gądzikiewicz jest bliżej znany z racji zamieszczenia w „Archiwum Higieny” (Witno, t. I, r. 1925) cennego studium o cechach posiłkowego, strawnego i smacznego chleba.

W Warszawie dzieło prof. Gądzikiewicza niknie wprost z półek księgarskich, bo nietylko wytwórców pieczywa jest ono potrzebne. Każdy przedstawiciel organów służby sanitarnej, każdy radny miejski powinien starannie przeczytać tę książkę, a niektóre jej rozdziały należałoby wprowadzić w powszechne nauczanie, bo są nader ważne dla każdego spożywcę chleba.

Do tych należy przedewszystkiem traktat profesora o zanieczyszczeniu chleba drobnoustrojami chorobotwórczymi dla człowieka (str. 131). Stwierdzono, że nawet bardzo dobrze wypieczone pieczywo w nieodpowiednich piekarniach może być zakażone przez pył lub zetknięcie z zanieczyszczonymi przedmiotami. Do nich zalicza profesor zwłaszcza brudne ręce lub odzież robotników, ostrzegając przed kropelkami śliny, tryskającymi na pieczywo podczas kaszlu (gruźlica jest zawodową chorobą piekarzy, a praca nocna przy rozpalonych piecach przyczynia się do chwytania chorób wenerycznych przez piekarzy). — Owadom, jak muchy i prusaki, zarzuca profesor roznoszenie zarazków, (a szczyry i mszy, rozpowszechnione w naszych piekarniach, też biegają to po śmieciach i gnojowiskach, to po pieczywie).

Bakterie tyfusu brzusznego, mówi profesor, przeniesione na ciemny, kwaśny chleb, żyją dwa dni, a na białym całym miesiąca, — laseczniki cholery w chlebie czarnym żyją parę godzin, a w białym 24 dni, — laseczniki czerwonki 5 dni i dłużej, — laseczniki węgla w czarnym chlebie około miesiąca (str. 132).

„Niejednokrotnie obserwałem”, — powiada profesor (str. 197), że „robotnicy po wyjściu np. z kłozetu, przystępowali do pracy nie myjąc zupełnie rąk. A jeżeli nawet niekiedy i myją swe ręce, to wiemy przecież, że po zwykłym myciu nie są one jeszcze zupełnie jałowe. Jeżeli przy tem piekarz jest roznosicielem np. tyfusu brzusznego, czerwonki i t. p., to zakażenie chleba jest bardzo łatwe. I w rzeczywistości znamy takie przykłady”. Wiadomo, że wśród osób, które chorowały na tyfus, zdarza się, że przez długie lata produkują one — po wyzdrowieniu — laseczniki, szerzący zachorowania, wśród tych, co go dostają. Kto zaś chce widzieć jak się grzebie rękami w cieście i macca niemi gotowe pieczywo, nawet w czołowych piekarniach stolicy, uchodzących za zmechanizowane, bo zapatrzone w miedziada do ciasta i przesiewacze do mąki, — ten niech obejrzy fotografie, zamieszczone przez dobroduszyńskich właścicieli piekarni w tygodniku „Świat” Nr 17 d. 28. IV. 1928 r. Szczególniej zaleca się uwadze spożywców układanie chleba na półkach, jeśli robotnik przyszedł do tej pracy z ogólnego ustępu nieskanalizowanej posesji (str. 47 w pomienionym numerze „Świata”).

Jako przewodniczący komisji do czuwania nad jakością mąki i chleba i podstawowa siła państwowej komisji chlebowej, prof. Gądzikiewicz poznał piekarstwo całej Polski. Będąc pierwszorzędnym autorytetem, konkluduje profesor, że przepisy sanitarne nie naprawia anty-sanitarne zorganizowanych piekarni, a za jedyną drogę do wyzwolenia od nich kraju uważa budowę takich nowoczesnych piekarni, których zalety i taniść produkcji zmusiłyby ręczne piekarnie do zaniku, jako niezdatne do

wytrzymania konkurencji (str. 190).

Utrzymywanie produkcji ręcznej pieczywa profesor objaśnia przyzwyczajeniem i brakiem pieniędzy na maszyny, lecz nie tannością ręcznego wyrobu (str. 186). — Autor przytacza, że niemieccy higieniści przemawiają za upaństwowieniem przemysłu piekarskiego z racji tej, że chleb jest prawem ludu (str. 190). Jakoż istotnie, czy matka, która kupiła dziecku bułkę lub chleb i zabiła tem dziecine, bo piekarz, który ją wymacał, miał kiedyś tyfus lub przyniósł jego zarazek z niechlujnego kłozetu, — nie ma prawa zapytać ministrów, czemu pozwalają szerzyć zarazę na chlebie powszednim! Niewątpliwie tak, skoro przeładowani pracą sterczy odbudowywanej Polski znajdują dużo czasu na osobiste pobudzenie naprawy piekarstwa.

Piekarni mechanicznej, gdzie pracował, a którą w r. 1916 zainstalowano jako ostatni wyraz techniki europejskiej, — prof. Gądzikiewicz nie uważa za wzór na dobę bieżącą (str. 193), i konkluduje, że w interesie publicznym leży wybudowanie jaknajwiększej ilości piekarni automatycznych i mechanicznych. Oblicza profesor, że na jednym piecu automatycznym (500 kg. w godzinę) — w porównaniu z piekarniami zwykłymi — zyskuje się 230 tys. fr. rocznie oprócz 50 proc. oszczędności na opale. Oczywiście oszczędność pieniężną mogą dać tylko te piekarnie automatyczne, które nie mają opalania pieców gazem, 4 tys. kaloryj w metrze sześć, gazu kosztuje najmniej kilkanaście groszy, a 7 do 8 tys. kaloryj w kilogramie węgla kosztuje kilka groszy. Notabene, opał gazowy jest nietylko drogi, lecz niebezpieczny, bo przy nieuwadze lub złej woli palacza paleniska i kanały pieców mogą się zapalić niespaloną mieszaniną gazu i powietrza, a przy ich zapaleniu piekarnia największa może być w oka mgnienia roztrzaskana.

miarodajny higienista i wypraktykowany znawca piekarstwa, jakby z lubością, zamieszcza w swem dziele liczne fotografie z pracy piekarń automatycznych, a na okładce odtwarza z natury zdjęty potok chleba, opuszczającego samoczynnie piec automatyczny.

Przeżyłcia z czasów wojny stwierdziły, że nietylko ze względu na duży koszt pracy ludzkiej, lecz i z racji innych przyczyn doniosłej natury niepodobna zostawić produkcji pieczywa wielkiej ilości rąk, niezawieszonych czystych (fizycznie i moralnie). To doświadczenie życia publicznego stworzyło udoskonalone automaty wypiekowe, a każdy wytrawny organizator zaopatrywania ludności musi dzielić opinie profesora Gądzikiewicza o potrzebie możliwie najdalej posuniętego automatyzowania produkcji pieczywa. Co było wzorem w r. 1916, dziś jest już przestarzałe. — Znamy jest rzecz, że wielkie wojny otwierają nowe pola dla udoskonalenia.

„Z chwilą objęcia kierownictwa nad wyrobem przez doświadczonych specjalistów (chemików, bakteriologów) zostaną wprowadzone wszystkie potrzebne zarządzenia, by piekarstwo postawione było na należytej wyżynie”, mówi profesor (str. 147).

Oby to nastąpiło jaknajprędzej, dodajmy! Polska ugina się pod ciężarem niedoboru zbóż chlebowych i wadliwej gospodarki mączno-chlebowej. Według pracy nauczelnika resortu aprowizacji p. Stanisława Schwalbego (rządowy tygodnik „Przemysł i Handel” 3 III 1928 oraz broszura) zbiór przeciętny żyta i pszenicy z lat 1923 do 1927 włącznie (str. 20) wyniósł w przeciętnej rocznej o 5.994.000 kwintali (co 100 kg.) mniej, niż potrzeba na wysiew i spożycie w/g obliczeń na rok 1927/28. — W/g stwierdzeń Komisji ankietaowej, streszczonych w tomie „Młynarstwo”, w Polsce marnuje się 12 proc. ziarna chlebowego, co obniżymy przewyższając straty w innych krajach. Piekarnictwo na swoją rękę marnotrawi. Tylko nowoczesnie zorganizowane wytwórnie pieczywa są w stanie dobrą kontrolą położyć tamę wadliwemu funkcjonowaniu młynarstwa i doprowadzić do ekonomicznego ziarna chlebowego i pożytecznego dopełniania go dodatkami posiłkowymi, strawnymi i smaczniejszymi materiałami.

Zauważmy, że cenne dzieło profesora Gądzikiewicza odznacza się taniością. Na ładnym papierze, wyborem drukiem przedstawia 232 strony i 60 pierwszorzędnie wykonanych rysunków, a kosztuje 8 zł. Znaczący, że pisał uczony w imię szerzenia światła, a kalkulowała wydawnictwo instytucja, poświęcająca masom, jakim jest Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Tadeusz Lewicki.

## KRONIKA KRAJOWA.

— Urząd pocztowy na terenie Wystawy Targów Północnych. Wczoraj Wileńska Dyrekcja Pocztowa rozpoczęła prace nad budową gmachu pod urząd pocztowy na terenie Wystawy Targów Północnych. Na budowę tego gmachu M-stwo Poczty i Telegrafów wyasygnowało 15.000 zł.

Po ukończeniu Targów Północnych gmach ten Wil. Dyrekcja Pocztowa zamierza przekazać na własność Magistratu Wilna.

— Ruch towarowy do Rosji Sowieckiej. Ciągu ubiegłego tygodnia przez stację Zahacie poszło do Rosji Sowieckiej 26 wagonów żelaza i wagonów żelaznych.

— Między innymi przewieziono szereg maszyn

rolniczych jak plugów, drenarek i t. p. Stwierdzono, iż naogół ruch towarowy z Rosją przez stację Zahacie wzrasta z dniem każdym, przytem górują ilościowo towary i wyroby żelazne.

## Z CAŁEJ POLSKI.

— O Izbach Przemysłowo-Handlowych w Polsce. Okres wyborczy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie należy uważać już za zakończony. Nowa Izba ukonstytuuje się prawdopodobnie już w końcu września b. r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesało istniejącym już Izbom projekty, dotyczące nowych przepisów wyborczych. Projekty takie otrzymały również poszczególne organizacje gospodarcze w tych miastach, w których mają być utworzone Izby Przemysłowo-Handlowe. Jak już w swoim czasie podaliśmy, Izb takich będzie w całym kraju 11, a mianowicie: na terenie woj. zachod. w Gru-

## Kiedy odbędzie się zjazd legjonistów w Wilnie.

Wobec wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Rumunii w celach leczniczych, zjazd legjonistów, mający się odbyć w Wilnie w dniu 5-ym sierpnia r. b. zostanie przełożony na 12 sierpnia, gdyż dopiero w tym czasie Marszałek Piłsudski powróci z wypoczynku.

## Wieści i obrazki z kraju.

### Skutki huraganu na Ziemiach Wschod.

Jak już we wczorajszym numerze podawaliśmy, woj. wschodnie nawiedził olbrzymi huragan, który poczynił ogromne spustoszenia. Trwał 20 minut (a nie jak wczoraj podawaliśmy 12), siła jego jednak była tak wielka, że szkody, jakie wyrządził są b. znaczne.

Pomijając setki powyrwanych z korzeniami drzew, pozrywane z domów dachy i ogromne spustoszenia w zasiewach

oraz w komunikacji telegraficzno-telegraficznej, huragan spowodował śmierć dwóch osób. Oto, gdy grupa robotników, zatrudnionych przy robotach kolejowych niedaleko Wołkowskiej, widząc zbliżającą się burzę schroniła się do pustego wagonu towarowego, huragan przewrócił wagon, grzebiąc pod sobą robotników. Dwóch z nich poniosło śmierć na miejscu, reszta zaś odniosła ciężkie rany.

### W Wilnie.

W wyniku huraganu, jaki nocy onegdajszej przeszedł nad Wilnem u 145 abonentów przerwane zostały połączenia telefoniczne. Na przedmieściach bardzo poważnie uszkodzonych zostało 8 linii telefonicznych. Pozatem na prowincji w całym szeregu punktów przerwane zostały połączenia telegraficzno-telefoniczne. Dzięki telefonicznemu zarządzeniu prezesa Wil. Dyrekcji Poczty uszkodzenia w połączeniu telegraficznym na terenie m. Wilna zostały już usunięte i komunikacja z powrotem nawiązana. Na linie pozamiejskie wyjechały specjalne kolumny techniczne, tak, że wszelkie uszkodzenia w połączeniach tel.-telegraficznych dzisiaj zostaną całkowicie usunięte.

### W Białymstoku.

Znaczne również szkody wyrządził huragan w Białymstoku. Ogromnej siły wicher zmiążdżył 2 wagony towarowe i uszkodził lokomotywę. Pchnięte huraganem wagony upadły na pracujących robotników, przyczem jednemu z nich, mianowicie W. Rodziewiczowi koła wagonu ucięły prawą nogę, a Hieronimowi Zabelanowi obie nogi.

Ofiary huraganu umieszczone zostały w miejscowym szpitalu.

### Na polsko-sowieckim pograniczu.

Na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie W. Chutor, Krasnego i Iwieńca oberwała się przedwczesna chmura. Ulewa połączona z wyfodowaniami atmosferycznymi trwała dłuższy czas, wyrządzając w zasiewach duże szkody.

Od uderzeń piorunów spaliło się kilka domów. Strat wynikłych wskutek burzy narazie nie ustalono, w każdym razie są one znaczne.

## O wypalenie zła z ludzkiego gimnazjum.

Od kilku lat głównym objektem zainteresowania opinii publicznej m. Lidy jest państwowe gimnazjum. Nie tyle ze względu na to, że jest to na terenie pow. lidzkiego najwyższy zakład, który w swem założeniu winien promieniować na zewnątrz, i który do pewnego stopnia rzeczywiście promieniuje, ile ze względu na duszną atmosferę, jaka od kilku lat to gimnazjum opanowała. Oficjalnie w mniemaniu pedagogów tę duszną atmosferę do lidzkiego gimnazjum wprowadzili uczniowie, którzy mieli się nie stosować do przepisów szkolnych i nie wypełniać sumiennie swych obowiązków. Wynikiem dopiero tych okoliczności miał być ten antagonizm pomiędzy chałwą pedagogiczną a uczniami, o którym ostatnio, zwłaszcza po egzaminach maturalnych głosi powszechnie fama lidzka. Oczywiście fama jak każda fama niesie ze sobą wiele rzeczy zmyślonych, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że w gimnazjum lidzkim zło się dotychczas działo.

Wystarczy jeden tylko przykład, który mówi sam za siebie. Kiedy z różnych usprawiedliwionych w pewnym stopniu przyczyn zakotłowało wśród uczniów, „słowicy (nauczyciele) kultury” — jak ich nazwała jedna z absolutnie gimnazjum podczas pożegnawego wieczoru — aby zapobiec spodziewanym ekscesom, wdał się z poszczególnymi uczniami w pertraktacje, zmierzające do zapobieżenia złu, które coraz bardziej szerzyło się na terenie gimnazjum. Krok ze strony nauczycieli słuszny w zasadzie, gdyby nie dalsze błędy. Ten bowiem krok podjął za sobą najgorsze, bo dość późno do użytku profesorów uczniowskie szpiegostwo, które w kofcu przybrało takie rozmiary, że w ujemnej ocenie było na ustach nietylko całego gimnazjum, ale i całego lidzkiego powiatu. Ci szpiegzy uczniowie pod świdłym, czy nieświadomym kierunkiem poszczególnych profesorów deprawowali swoje dusze, a polegając na względach, jakimi się silił u profesorów, zaniedbywali swoje obowiązki. W rezultacie wszyscy prawie nie złożyli maturalnych egzaminów. Rozumie się, że przy tak miernych wynikach egzaminacyjnych, jakie mieliśmy w Lidzie, gimnazjum nasze nie może mieć dobrej opinii.

Gdzie pozatem tkwi tego źródła? Jednym z nich jest, jak już wspomnieliśmy uczniowskie szpiegostwo, za które ponoszą winę nie młodsi, niedoświadczeni uczniowie, ale nauczyciele, którzy się na nie zgodzili. Ale są i inne przyczyny. W gimnazjum lidzkim mamy szereg nauczycieli, którzy traktują je jako miejsce do popisywania się górną frazeologią, potracającą nawet o osobiste genealogiczne walory, ale którzy dalecy są od podchożenia do zakładu naukowego jako do kuźnicy, w której wy-

kuwa się i zaprawia do dalszego życia młode dusze. Nauczyciele ci przywieźli ze sobą z Małopolski (nie mówię o wszystkich Małopolanach) specyficzne nastawienie, obce nam mieszkańcom Ziemi Wschodniej, mniej czułym na t. zw. „bujania” i „bajania”, a zato zamilowanym w naukach ścisłych.

Ta obcość i te dziwne, nieetyczne metody szpiegostwie spowodowały pewnego rodzaju rozłam w naszym gimnazjum, nadały lepszej części uczni, nie poddających się podobnej metodzie wychowawczej miano „bandytów”, z których wielu bardzo zdolnych i b. pilnych musiało się przenieść do innego zakładu i tam w nędzy dobiegać się o meture. Ci bandyci jako niedojrzałe nie mogli oczyścić się w opinii publicznej, nawet bowiem próba czegoś podobnego wpłynęłaby ujemnie na ich i tak mizerne noty. Zło więc panoszy się w naszym gimnazjum dalej. Dlatego uważamy, że sprawę tę winna się zainteresować szersza opinia, a przedewszystkiem Kuratorium Szkolne. Rodzice i opiekunowie winni się zwrócić do władz szkolnych z prośbą o zmianę części grona nauczycielskiego, winni wskazać na istotne przyczyny ujemnego wyniku egzaminów maturalnych. To jest dla nas, mieszkańców Lidy sprawa b. żywotna, wymaga więc jaknajszybszego załatwienia.

„Kresowiak”.

## KRONIKA GRODZIENSKA.

— Wójt z nominacji. Gmina Marcinkatce, w pow. grodzieńskim nie mogła uporać się z wyborem wójty, któryby odpowiadał wszystkim wymaganiom urzędu starostyńskiego. Obecnie starosta mianował na stanowisko wójty z nominacji p. Józefa Willamowicza, byłego podkomisarza powiatu. P. Willamowicz przyjął już urządowanie.

— Pożar leśny. W lesie należącym do wsi Grata, gm. Marcinkatce wybuchł pożar. Ogień strawił około 50 hektarów drzewostanu.

— Zmiany personalne w Magistracie. P. Władysław Czesnowski został mianowany głównym buchalterem Magistratu. P. Ludwik Świd-

Piątek 6 lipca.

Dziś: Dominiki, Łucji.  
Jutro: Cyryla, Metoda.  
Wschód słońca — g. 2 m. 51  
Zachód — g. 19 m. 55

## METEOROLOGICZNA.

— Sproszczenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 5. VII. b. r. Ciśnienie średnie w opłaskach 759. Temperatura średnia +12° C. Opad w milimetrach 1. — Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno. Wichura. Przelotny opad. Odległa burza. Maksimum na dobę +14 C. Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

## ADMINISTRACYJNA.

— 100 nowych obywateli polskich. Starostwo Grodzieńskie w ciągu miesiąca ubiegłego nadało obywatelstwo polskie około 100 osobom.

## MIEJSKA.

— Wykroczenia administracyjne w czerwcu na terenie Wilna. Starostwo Grodzieńskie dokonało już podsumowań wykroczeń administracyjnych dokonanych na terenie Wilna w miesiącu czerwcu. Ogólna liczba protokołów wynosi 1749.

W tej liczbie jedno z pierwszych miejsc zajmują wykroczenia alkoholowe.

Zakaz urządzania ruchomych klatek na gołębie. Odnosne władze policyjne ostatnio organom policji bezczynie zwrócić uwagę na sposób urządzania gołębników. Policja otrzymała rozkaz konfiskowania i spisywania protokołów w wypadkach zauważenia klatek ruchomych na gołębie.

Zarządzenie to stoi w związku ze sprawozdaniem przez Starostwo Grodzieńskie wykonania ustawy o hodowlach gołębi pocztowych z dnia 7-go kwietnia 1925 r.

ski — skarbnikiem Magistratu, p. Brunon Sucheci — referentem Wydziału Finansowego, p. Józef Szuwanowicz — przeniesiony do Lombardu Miejskiego, p. Arkadiusz Arciszewicz — przeniesiony do rejestratury, Wacław Trojanowski do Wydziału Opieki Społecznej, były kierownik Lombardu p. Stefan Szopski przeniesiony do szpitala miejskiego na stanowisko sekretarza, p. Anna Niemirowska — przeniesiona ze szpitala do Magistratu, p. Józef Sawicki — mianowany kierownikiem biura meldunkowego, p. Jan Zimnoch przeniesiony do Wydziału Kwaternikowego, p. Walerij Bieniecki — do kasy Magistratu, p. Stanisław Misiak do Wydziału Użyteczności Publicznej, p. Józef Bublejew został mianowany Intendentem magistrackim, p. Piotr Jastrzębski został przeniesiony z Lombardu do Wydziału Finansowego, p. Jan Kotosowski — do Wydziału Gospodarczo-Budowlanego.

Z dniem 1 lipca r. b. otrzymali wywołanie posad pp.: Samuel Berg, Roman Szulak, Franciszek Rudzicka, Marja Jarkowska, Antonina Zamieńska, Jan Sawieljew, Stanisław Myslicki, Mores Gelenter, Romualda Ejsmontówna, Aleksander Siemaszko. W najbliższym czasie spodziewana jest dymisja radcy prawnego p. Nielubowicza i architekta miejskiego p. inż. Nielubowicza.

## KRONIKA PIŃSKA.

— Budowa urzędu pocztowego w Pińsku. W związku z zapadłą decyzją budowy nowego gmachu pocztowego w Pińsku, z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej wyjechał onegdaj do Pińska przedstawiciel Dyrekcji Wileńskiej, gdzie zakupił plac pod budowę urzędu pocztowego. Na cel ten wyasygnowanych zostało 50.000 zł.

## Wręczenie p. woj. Wł. Raczkiewiczowi złotej odznaki Koła Przyjaciół Akademika.

W dniu 26 czerwca r. b. w Małej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego prezes Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie p. Władysław Babicki wręczył p. wojewodzie Władysławowi Raczkiewiczowi prezesowi Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej złotą odznakę Koła Przyjaciół Akademika nadaną przez X Sesję Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratniej Pomocy Młodzieży Akademickiej w grudniu ub. r. w Zakopanem.

Wręczenie powyższej odznaki p. Wł. Babicki poprzedził krótkim przemówieniem wymieniając zasługi położone przez p. wojewodę Władysława Raczkiewicza na polu niesienia pomocy młodzieży akademickiej.

W serdecznych słowach dziękował za powyższe uznanie p. wojewoda Raczkiewicz. W uroczystości powyższej uczestniczył p. członekowie Wydziału Wykonawczego Komitetu z J. E. ks. Biskupem Kazimierzem Michalkiewiczem i p. prezesem Janem Pietraszkiewiczem na czele oraz Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie.

## W sprawie 350-iej rocznicy założenia Uniwersytetu Stefana Batoroego.

Z powodu wzmianek w pismach i licznych zapytań Sekretarjat Uniwersytetu Stefana Batoroego komunikuje:

Zarówno rok bieżący 1928, jak i rok 1929 może uchodzić za 350-ą rocznicę założenia Uniwersytetu Wileńskiego, gdyż w r. 1578 wydane zostały pierwsze akty uposażeniowe i fundacyjne, służące Akademii Wileńskiej, na rok zaś 1579 przypada zatwierdzenie fundacji i początek jej oficjalnego istnienia.

Ze względów technicznych Senat Uniwersytetu Stefana Batoroego postanowił wyznaczyć obchód jubileuszowy na rok 1929, by związać go z rocznicą dziesięciolecia istnienia wskrzeszonej Wszechnicy Batorowej (1919 — 1929). Ku upamiętnieniu obu tych faktów projektowane jest wydanie Księgi Pamiątkowej, złożonej z dwu części: Pierwsza ma zawierać przyczynki, szkice i studia, związane treścią z dziejami dawnej Wszechnicy. Redakcją „Księgi” ma już przeszło dwadzieścia artykułów i prac, do tej części łaskawie przyobiecanych przez zamieszkałych i zamieszkałych w Wilnie pracowników naukowych. Część druga „Księgi” ma zobrazować życie i działalność Wskrzeszonego w r. 1919 Uniwersytetu.

Obchód jubileuszowy ma się odbyć w październiku r. 1929, t. j. w początkach roku akad. 1929-30.

# KRONIKA.

Osobom bezprawnie urządzającym klatki ruchome na gołębie, grozi w myśl ustawy 6 miesięcy aresztu, lub grzywna do 2000 zł.

— Prace nad budową studien na Lipówce. Prace na budowę dwóch studien artezyjskich na Lipówce posuwają się w szybkim tempie naprzód. Według uzyskanych przez nas informacyj studnie te zostaną ostatecznie ukończone i oddane do użytku publiczności około 15 sierpnia b. r.

## WOJSKOWA.

— Inspekcja gen. Minkiewicza. Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Minkiewicza, zakończy w ciągu najbliższych dwóch dni inspekcję brygady małopolskiej i przetraci się na pogranicze włoyskie. W chwili obecnej przeprowadzana jest inspekcja odcinka pod Kopyczyniami.

— 10-lecie 4 p. Ułanów. Wobec zbliżającego się 10-lecia zwązwania 4 szw. 4 p. Ułanów (Dzieci Kujawskich) we Włocławku, Komitet projektowanego zjazdu (o dniu którego nastąpią za wiadomości) zwraca się do b. ułanów z prośbą o nadsyłanie wszelkich opisów, wrażeń, fotografii i pamiątek, dotyczących się powstania i przebiegu bojowych swawodni, celem wydania Księgi Pamiątkowej. Termin nadsyłania powyższych prac upływa z dniem 15 sierpnia r. b. Prace nadsyłać należy do Komitetu Redakcyjnego Zjazdu pod adresem p. L. Lissowskiego, Kijarskowo, poczta Czernikowo.

## Z KOLEI.

— Budzet Wil. Dyrekcji Kolejowej. Wileńska Dyrekcja Kolejowa przystąpiła ostatnio do prac nad sporządzeniem budżetu na rok 1928-29.

— Ustąpienie wice-prezesa Wil. Dyrekcji Kolejowej. Wice-prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Bohdan Cywiński, bawiący obecnie w Paryżu na urlopie me, według kładzących pogłoszek, po powrocie z urlopu wycofać się ze służby państwowej.

